

yung adisz, Nie wybrałem tego losu

suko jeśli zbankrutuję no to przejdę się po bloku
gaz do dechy, spierdalamy jeśli szorta na widoku
jaka praca, dobry temat
kieszeń kapie mi od sosu
twoja klika to banany
nie wybrałem tego losu

lodowate serce mnie obchodzi tylko papier
nie chcę twojej ręki tylko stówy w mojej łapie
zapierdalam dziwko i jak debil się nie gapię
młode skurwysyny suko wifi klan na mapie

widzę chcę to mieć, nie zatrzyma żaden cieć
kiedy chcieli ciebie zgasić, to się kurwa mocno świeć
oni chcieliby to mieć, ale w sumie chuja mają
wyjeb się na typów, którzy ciągle coś gadają

suko jeśli zbankrutuję no to przejdę się po bloku
gaz do dechy, spierdalamy jeśli szorta na widoku
jaka praca, dobry temat
kieszeń kapie mi od sosu
twoja klika to banany
nie wybrałem tego losu

nikomu nie ufam, kładę chuja już na ludzi
przyszła twoja barbie, ona bierze go do buzi
suko nasze gówno, całe miasto się przebudzi
zjadam was na lajcie, napierdalam tak jak uzi
broń sprowadza mnie na ziemię
nie ma miejsca dla mnie w niebie

piekło woła,gnije ciało
mięso zamienia się w ziemię

ty tabletki wavy kubek
chodzę zombie manekin

w chuj się błyszczą,ja dracula
w kubku mixin' codein

suko jeśli zbankrutuję no to przejdę się po bloku
gaz do dechy, spierdalamy jeśli szorta na widoku
jaka praca, dobry temat
kieszeń kapie mi od sosu
twoja klika to banany
nie wybrałem tego losu x2